

sukcesy i spektakularne porażki. Ostatnie miesiące przyniosły wyjątkowe nagromadzenie procesów. Wyroki nie były wprawdzie zbyt wysokie, ale kumulacja spraw oraz sentencja pierwszej instancji w sprawie Ruby Rubacuori wiążąca się z zakazem pełnienia funkcji publicznych do końca życia może oznaczać dla Berlusconi'ego koniec kariery politycznej.

W sumie mamy do czynienia z bardzo dojrzałą książką pod względem trafności metodologicznej, poprawności językowej i dojrzałości analitycznej. Tym bardziej że dotyczy zjawisk i procesów niezwykle „zapętlonych”.

Trafne wywody autora znamionują oryginalność. Poparte zostały trafnymi odwołaniami do innych myślicieli, co sprawia, że zgłoszone hipotezy zostały dowiedzione, a nie tylko przekonująco uzasadnione. Wartością dodaną książki jest wykazanie, na czym polega niewątpliwe *novum* Berlusconi'ego. Jego sukcesy w istotny sposób były determinowane przez instrumentalne wykorzystywanie motywów i elementów populistycznych, mediów (przede wszystkim telewizji) oraz marketingu politycznego.

Zbigniew Machelski

Marek Rewizorski „Unia Europejska w stosunkach międzynarodowych”

Wydawnictwo Difin, Warszawa 2011, ss. 242

Recenzowana książka jest pracą zbiorową, która ukazała się pod redakcją naukową Marka Rewizorskiego. Składa się ze wstępu, siedmiu rozdziałów oraz notek biograficznych. W pracy zostały zachowane proporcje w objętości poszczególnych rozdziałów. Przeciętnie 20–30 stron. Taki podział jest spójny, a każdy rozdział stanowi zwartą wiedzę.

M. Rewizorski w rozdziale pierwszym, pt. *Unia Europejska jako uczestnik stosunków międzynarodowych*, wnikliwie opisuje status UE przed „Lizboną”; jej dążenia do uczestnictwa w najważniejszych organizacjach międzynarodowych (ONZ, FAO, ILO, WTO). Wymownym cytatem z niniejszego rozdziału jest następujące zdanie: „Wydaje się, że właśnie *smart power*, czyli oddziaływanie UE na partnerów międzynarodowych z zachowaniem równowagi pomiędzy środkami militarnymi i dyplomatycznymi, jest słabą stroną polityki zagranicznej UE” (s. 30). Autor zwraca uwagę na nieskuteczną strategię polityki zagranicznej UE, która jest uważana za mocarstwo gospodarcze, ale za „politycznego karła” (s. 39). Oczywiście, w ostatnich

latach także Unia Europejska zaczyna się angażować militarnie w krajach trzecich (np. Czad 2008–2009). Autor opisuje również inne aspekty powodujące słabe oddziaływanie polityki zagranicznej UE na arenie międzynarodowej, np. „wychodzenie przed szereg” takich państw, jak Francja i Niemcy, które szczególnie pod rządami Jacques’a Chiraca i Gerharda Schrödera prowadziły interesy m.in. z Rosją bez porozumienia z pozostałymi członkami Unii.

Autor nie ustrzegł się błędów faktycznych, nazywając Wysokiego Przedstawiciela Unii ds. Polityki Zagranicznej i Bezpieczeństwa Margaret Ashton zamiast — Catherine Ashton (s. 32–33). Margaret to drugie imię szefowej unijnej dyplomacji. Generalnie jednak rzeczony rozdział ma dużą wartość naukową, ze względu na przekrojową i aktualną charakterystykę polityki zagranicznej UE. M. Rewizorski wykrzesał stosunkowo nową literaturę, dzięki czemu opracowanie jest bogate w aktualne fakty oraz stanowi wprowadzenie do omawianej książki.

Drugi rozdział, autorstwa Beaty Przybylskiej-Maszner, dotyczy polityki bezpieczeństwa UE. Artykuł ma charakter deskryptywny, poczynwszy od planu Plevana z 1950 roku aż do reform, jakie wprowadził w tej dziedzinie traktat lizboński. Następnie autorka skupiła się na objaśnieniu mechanizmów współpracy państw członkowskich UE w zakresie wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. Opisany został także schemat współzależności między poszczególnymi organami Unii Europejskiej. Czytelnik może dowiedzieć się, gdzie są umiejscowione różne instytucje unijne w procesie decyzyjnym w obszarze wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony. W podrozdziale traktującym o genezie polityki bezpieczeństwa i obrony w UE brakuje informacji o podpisaniu przez Francję i Wielką Brytanię traktatu z Dunkierki z 4 marca 1947 roku o współpracy wojskowej oraz traktatu brukselskiego z 17 marca 1948 roku, powołującego do życia Unię Zachodnią. Należy jednak nadmienić, iż rzeczony podrozdział nie wnosi nic nowego do literatury przedmiotu ze względu na swój deskryptywny styl i ujęcie czysto historyczne.

Cennym jednakże z poznawczego punktu widzenia jest podrozdział poświęcony zdolnościom operacyjnym Unii Europejskiej i jej państw członkowskich do podejmowania wspólnych akcji cywilnych i wojskowych, które przeprowadziły państwa członkowskie pod egidą Unii Europejskiej, oraz źródłom finansowania tych przedsięwzięć. Niniejszy rozdział nie byłby w pełni wartościowy naukowo, gdyby pominięto w nim kwestię współpracy UE i NATO na polu polityki obronnej. Autorka, co znamienne, poświęciła tej kwestii część swojej pracy. Przydatnym elementem na końcu rozdziału drugiego jest załącznik, w postaci tabeli ukazujący chronologicznie genezę wspólnej polityki bezpieczeństwa i obrony UE.

W artykule dają się zauważyć drobne błędy stylistyczne, np. „zapropomowała kolejną propozycję” (s. 44). Zamiast tej formy

można by zastosować wersję „przedłożyła kolejną propozycję” lub też „zapropomowała kolejny projekt”. Autorka popełniła również błąd gramatyczny, pisząc „Parlamentowi Europejskiego” (s. 49). Powinno być: „Parlamentowi Europejskiemu”. Kolejnym błędem faktograficznym jest informacja o tym, że stałym przewodniczącym Rady Europejskiej jest belgijski premier Herman Van Rompuy (s. 58). Powinno być „były belgijski premier”, gdyż H. Van Rompuy zgodnie z Traktatem z Lizbony musiał zrzec się urzędu premiera w momencie objęcia stanowiska przewodniczącego RE.

W trzeciej części, autorstwa Witolda Ostanta, pt. *Unia Europejska wobec zagrożenia terroryzmem w latach 1993–2011*, już w samym tytule zostały ściśle określone ramy czasowe, dzięki czemu autor mógł pisać o konkretnych wydarzeniach rzeczonyj dziedziny. W dalszej części autor zajął się analizą kooperacji Unii Europejskiej z państwami trzecimi w zakresie walki z międzynarodowym terroryzmem, np. USA, Rosją, Chinami, Indiami, Pakistanem, Izraelem. Kraje te rzeczywiście są ważnymi partnerami UE ze względu na takie czynniki, jak: potencjał polityczny, wywiadowczy, wojskowy, położenie geopolityczne czy też zagrożenie międzynarodowym terroryzmem. W. Ostant ukazuje słabości tej współpracy wynikające przede wszystkim z różnic ustrojowych i kulturowych, jakie występują między krajami zachodnimi a ich partnerami z Azji.

Autor nie pominął również współpracy Unii Europejskiej z innymi organizacjami międzynarodowymi: ONZ, NATO, OBWE i Radą Europy. W. Ostant zwraca uwagę na słabość Rady Europy. Zmniejszające się znaczenie tej organizacji ma swe podłoże w rosnącej roli Unii Europejskiej na arenie międzynarodowej: „Rada będąc zimnowojennym reliktem [...] mogła jedynie poddawać dyskusji zapisy w zakresie zwalczania terroryzmu przedstawiane przez przedsta-

wicieli unijnych i krytykować je na forum paneuropejskim” (s. 110). Także rola OBWE jest poddana krytyce: „OBWE będąc pewnego rodzaju anachronizmem zimnej wojny, [...] znalazł się w tzw. sytuacji patowej” (s. 110). Trudno nie zgodzić się z autorem w tej kwestii, kiedy znaczenie obu organizacji utworzonych w realiach zimnowojennego podziału świata uległo zmarginalizowaniu na przełomie wieków XX i XXI.

Do poważniejszych błędów faktograficznych, jakie popełnił W. Ostant, należy wymienić niewłaściwe podanie nazwiska prezydenta USA. Autor w przypisie użył formy „Husejna B. Obamy” (s. 99). Husejn to drugie imię szefa administracji Stanów Zjednoczonych, natomiast pierwsze to Barack. Poprawna forma powinna więc brzmieć „Baracka H. (Husejna) Obamy”. Należy nadmienić, iż autor stosuje niezwykle rozbudowane przypisy, które w niektórych przypadkach stanowią większą część strony. Taka metoda stosowania przypisów zaburza proporcje między tekstem właściwym a odsyłaczami, które są rozwinięciami myśli autora i mogłyby być włączone do głównej treści opracowania. Drugim ważniejszym błędem faktograficznym W. Ostanta jest określenie „słowacka Lubljana” (s. 100). Szczyt UE–Stany Zjednoczone z 10 czerwca 2008 roku odbył się w Lublanie, stolicy Słowenii, która wówczas sprawowała prezydencję w Radzie UE. Autor w przypisie napisał „A. Miediedieva” (s. 102), a powinno być D. Miedwiediewa. W następnym przypisie autor zastosował pleonazm o treści „odpowiednich odpowiedników”. Przykładowo, można było użyć sformułowania „właściwych odpowiedników”. Ostatnim błędem, tym razem drukarskim, jest rok „20011” zamiast 2011 (s. 108).

Czwarta część recenzowanej książki, autorstwa Przemysława Osiewicza, zatytułowana jest *Polityka Unii Europejskiej wobec regionu Bliskiego Wschodu*. Autor przedstawił genezę stosunków państw Bliskiego

Wschodu z krajami europejskimi od początku XX wieku do epoki pozimnowojennej, a także postawił najważniejsze pytania o politykę Unii Europejskiej wobec państw omawianego regionu.

Pierwszy podrozdział traktuje o regulacjach prawno-organizacyjnych kooperacji UE z partnerami z Bliskiego Wschodu. Autor wskazuje, że początek tej współpracy można datować na rok 1972, kiedy to szefowie rządów i głowy państw członkowskich WE poczynili pierwsze kroki na tym polu, postulując Globalną Politykę Śródziemnomorską. P. Osiewicz, cytując za inną autorką, Justyną Zając, wskazuje na ważny i historyczny moment, kiedy to przedstawiciele Izraela i Autonomii Palestyńskiej spotkali się przy jednym stole w celu innym niż negocjacje pokojowe. Miało to miejsce podczas spotkania w Barcelonie reprezentantów państw członkowskich Wspólnot Europejskich i kilku państw bliskowschodnich (s. 122).

Autor poświęca też uwagę relacjom UE z państwami regionu Bliskiego Wschodu w kontekście współpracy oraz rywalizacji. Swoje rozważania zaczyna od stosunków z Turcją — krajem, który od wielu lat stara się o pełne członkostwo w zjednoczonej Europie. Kilka państw członkowskich UE nie zgadza się na przystąpienie Turcji do Unii, co jest jednym z powodów przeciągających się negocjacji akcesyjnych. Okazuje się jednak, że Turcja i Unia Europejska są niejako zmuszone do współpracy polityczno-ekonomicznej.

W trzecim podrozdziale P. Osiewicz opisał stanowiska Unii Europejskiej dotyczące niektórych konfliktów bliskowschodnich. Priorytetem Unii na tej płaszczyźnie jest zakończenie konfliktu izraelsko-arabskiego, którego efektem ma być bezpieczne Państwo Izrael oraz niepodległa Palestyna. Autor opisuje także politykę Unii wobec Iraku i Libanu, państw w szczególnie trudnej sytuacji wewnętrznej.

Rozdział poświęcony polityce UE wobec państw Bliskiego Wschodu nie mógł pominąć problemu Iranu i jego programu jądrowego. Czytelnikowi zostają przedstawione rozbieżne poglądy w tej sprawie przedstawicieli państw członkowskich Unii Europejskiej oraz Stanów Zjednoczonych. Znamienny jest cytat wypowiedzi Tareqa Y. Ismaela: „Antagonizm, obecny w nastawieniu władz amerykańskich w stosunku do irańskiego rządu, [...] nie jest dobrze odbierany w wielu państwach Unii Europejskiej, które preferują dialog i zdecydowanie przeciwstawiają się stosowaniu amerykańskiego prawa w sprawach związanych z Iranem” (s. 134). Dalej autor zwraca uwagę, że dzięki takiej polityce Waszyngtonu firmy europejskie zyskały lukratywne kontrakty na irańską ropę.

Niniejszy rozdział jest dość aktualny, gdyż ostatnia jego część poświęcona jest stanowisku UE wobec arabskich rewolucji zapoczątkowanych wiosną 2011 roku. Jednakże ze względu na okres pisania niniejszego artykułu autor ograniczył się do krótkiej informacji aktualnej na kwiecień 2011. Wykorzystano głównie literaturę anglojęzyczną, co dowodzi włożenia przez badacza większego trudu w napisanie pracy. Uważam, że artykuł autorstwa P. Osiewicza jest najbardziej merytoryczny i treściwy, pozbawiony zbędnych informacji. Nie zawiera żadnych poważniejszych błędów faktograficznych czy stylistycznych.

Zdzisław W. Puślecki jest autorem następnego rozdziału, pt. *Unia Europejska wobec wzrostu ekspansji zagranicznej Chin*, poruszającego problemy, obok których zjednoczona Europa nie może przejść obojętnie. Nie da się ukryć, że Chińska Republika Ludowa (ChRL) jest, na początku XXI wieku, drugą potęgą gospodarczą świata po Stanach Zjednoczonych. Państwo Środką ma zatem ambicje dalszej ekspansji gospodarczej, zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej.

Z.W. Puślecki słusznie zauważył, że wkrótce usytuowanie Chin w globalnym systemie gospodarczym, a także wzrost wymiany handlowej między ChRL a Unią Europejską, będą podlegały dynamicznym zmianom. Artykuł kończy się wnioskami, w których Z.W. Puślecki podsumowuje i podejmuje próbę odpowiedzi na pytanie o przyszłe położenie Chińskiej Republiki Ludowej w systemie światowej gospodarki.

Reasumując, niniejszy rozdział jest bogaty w dane statystyczne, wykresy i tabele, które pozwalają Czytelnikowi lepiej zrozumieć prezentowane fakty i siłę chińskiej gospodarki. Tekst jest pisany zrozumiałym językiem dla osób, które nie specjalizują się w tematyce ekonomicznej, stosowane są powszechnie znane pojęcia. Czytelnik może nieco pogubić się w mnogości faktów, jednakże ze względu na złożony charakter stosunków Chin z Unią Europejską i innymi partnerami niemożliwe jest pominięcie tych danych lub też ich streszczenie. Należy nadmienić, że opracowanie Z.W. Puśleckiego wyróżnia się najbogatszą bibliografią spośród wszystkich rozdziałów recenzowanej książki, jednakże można by wykorzystać takie opracowania, jak: *Chiny światowym hegemonem?* A. Bruneta, J.P. Guicharda, *Chiny w stosunkach międzynarodowych* pod red. K. Iwańczuka i A. Ziętek czy też *Chiny w globalnym świecie. China in global world* pod red. W. Pomykała.

W następnym rozdziale, autorstwa Jacka Raubo, pt. *Stany Zjednoczone Ameryki i Unia Europejska — partnerstwo i rywalizacja na początku XXI wieku*, zostały poruszone bardzo ważne zagadnienia, jakimi są złożone relacje obu tych podmiotów stosunków międzynarodowych. Praca J. Raubo jest napisana zrozumiałym i czytelnym językiem. Autor chronologicznie przedstawił zarys stosunków transatlantyckich i wyjaśnił zmiany, jakie dokonały się na przestrzeni wieków, od samego początku istnienia Stanów Zjednoczonych aż do czasów współczesnych, tj. początku drugiej dekady XXI wieku.

Swoje rozważania zaczął od przedstawienia genezy stosunków Stanów Zjednoczonych z Europą od samego początku istnienia USA aż do zakończenia zimnej wojny. W dalszej kolejności Czytelnik dowie się, jak kształtują się relacje amerykańsko-europejskie po okresie zimnowojennym, które uległy ewolucji; Stany Zjednoczone stały się już nie gwarantem bezpieczeństwa czy nawet hegemonem Europy, ale partnerem i konkurentem jednocześnie. Warty zacytowania jest następujący fragment: „Najbardziej prawdopodobnym scenariuszem wydaje się być taki rozwój sytuacji, który zakłada pogłębianie współpracy w zakresie wybranych tylko kwestii politycznych, ekonomicznych czy też bezpieczeństwa. Zaś najczęściej UE i USA będą coraz mocniej rywalizować ze sobą, dążąc do utrzymania pozycji globalnego lidera, w przypadku USA lub wzrostu znaczenia międzynarodowego w przypadku UE” (s. 204–205).

J. Raubo wykorzystał niemal w całości literaturę anglojęzyczną, co jest naturalne przy opisywaniu relacji Stanów Zjednoczonych z UE; podnosi to walor naukowy pracy. Autor powołał się również na tak znakomitych ekspertów, jak Henry Kissinger czy Tod Lindberg.

Ostatni rozdział recenzowanej książki: *Unia Europejska–Ameryka Łacińska — droga ku rzeczywistemu partnerstwu* autorstwa Anny Potyrały został poświęcony relacjom zjednoczonej Europy z regionem świata, który wydaje się niejako na uboczu zainteresowań Zachodu. W rzeczywistości sytuacja przedstawia się inaczej, co potwierdziła autorka. A. Potyrała skupiła się na relacji Wspólnot Europejskich i Unii Europejskiej z krajami Ameryki Łacińskiej, zwróciwszy uwagę na zintensyfikowanie tych stosunków w latach 80. XX w., kiedy do WE przystąpiły Hiszpania i Portugalia. Powód jest zrozumiały, ze względu na fakt posiadania w przeszłości kolonii przez tych dwóch członków UE w niemal całej Ameryce Południowej i Środkowej.

Opracowanie zawiera szczegółowy opis wszystkich szczytów UE–Ameryka Łacińska, odbywających się cyklicznie co dwa lata od 1999 roku. Przedstawienie tych szczytów wraz z wieloma detalami wydaje się zbędne i trudno przyswajalne Czytelnikowi. Praca A. Potyrały zwięźle przedstawia niezbyt ściśle stosunki Unii Europejskiej z krajami latynoamerykańskimi oraz skupia się na szczegółach tej współpracy. Brakuje jednak więcej danych statystycznych dotyczących wymiany handlowej między dwoma regionami świata, jak miało to miejsce np. w rozdziale traktującym o stosunkach UE z Chinami. Autorka korzystała ze stosunkowo nowej literatury, co miało przełożenie na aktualne informacje dotyczące stosunków między rzeczonymi krajami. Co ważne, była to przede wszystkim literatura obcojęzyczna (podobnie jak w dwóch wcześniejszych artykułach), dzięki czemu wzrasta wartość poznawcza opracowania.

Konkludując, należy pokreślić, że recenzowana książka pt. *Unia Europejska w stosunkach międzynarodowych* jest doskonałym uzupełnieniem literatury z zakresu nauk o polityce. Może być pomocna dla studentów politologii, europeistyki czy stosunków międzynarodowych, oraz innych osób zainteresowanych rzeczoną dziedziną. Nie może być jednak samodzielny podręcznikiem, lecz jedynie jego uzupełnieniem o aktualne wiadomości (stan na początek 2011 roku). Atutem opracowania jest zamieszczenie na końcu każdego rozdziału pytań kontrolnych. Dzięki temu Czytelnik może sprawdzić swoją wiedzę po przeczytaniu każdego rozdziału i tym samym upewnić się, że przyswoił wszystkie informacje.

Na jej zawartość składa się szerokie spektrum zagadnień: od zaprezentowania aktualnej pozycji Unii Europejskiej na arenie międzynarodowej, poprzez wyjaśnienie mechanizmów działania polityki zagranicznej UE do przybliżenia Czytelnikowi kwestii relacji Unii z innymi aktorami

stosunków międzynarodowych. Aby jednak książka była pełnym zbiorem wiedzy o polityce zagranicznej Unii Europejskiej, należałoby wzbogacić pracę o rozdziały poświęcone stosunkom z takimi podmiotami i regionami, jak: Indie, Australia, Japonia, Rosja, Afryka czy też kraje Europejskiej Polityki Sąsiedztwa. Recenzowana pozycja

wnosi nową wiedzę do literatury przedmiotu w tych rozdziałach, które traktują o przebiegu „arabskiej wiosny” zapoczątkowanej na przełomie lat 2010/2011 oraz stosunków zewnętrznych Unii Europejskiej w tym okresie.

Sławomir Niedźwiecki

Jacek Knopek

„Przywództwo polityczne a przywództwo polonijne”

Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 2011, ss. 150

„Liderzy i przywódcy w rzeczywistości polonijnej”

Wydawnictwo Uczelniane Politechniki Koszalińskiej, Koszalin 2011, ss. 168

Wśród publikacji poświęconych problematyce polonijnej na szczególną uwagę zasługuje składająca się z dwóch części praca pod redakcją Jacka Knopeka. Pierwszy tom owego opracowania nosi tytuł *Przywództwo polityczne a przywództwo polonijne*, drugi z kolei: *Liderzy i przywódcy w rzeczywistości polonijnej*. Niniejsza publikacja stanowi próbę omówienia zagadnień niekomentowanych wcześniej w literaturze. Pomimo iż pytanie o teorię i praktykę przywództwa politycznego gości w wielu polskich opracowaniach¹, a kwestie odnoszące się do Polonii omawiane są szeroko w licznych pracach naukowych², tematyka przywódców wywodzących się z diaspory polskiej poruszana jest jedynie pośrednio lub zajmuje marginalne miejsce wśród innych tematów. Podkreśla to autor wstępu pierwszej części omawianej publikacji w tych oto słowach: „W literaturze traktującej o metodologii badań polonijnych problematyka elit oraz przywództwa występuje w stosunkowo ograniczonym zakresie. Praktycznie nie poświęca się problemom tym oddzielnych opracowań książkowych. Stąd też zamierzeniem redaktora i autorów niniejszego zbioru stało się wskazanie na ten istotny wątek w metodologii i badaniach,

gdyż nierzadko przywódcy życia polonijnego decydują o potencjale politycznym i społecznym diaspory” (s. 10).

Warto zauważyć, że podjęta w publikacji problematyka zaangażowała przedstawicieli różnych nauk. Dzięki temu recenzowany zbiór artykułów autorstwa politologów, historyków, teologów, ekonomistów czy działaczy polonijnych cechuje różnorodność ujęć oraz szerokie spektrum tematyczne.

W pierwszej części, którą buduje dziesięć artykułów, skupiono się przede wszystkim na kwestiach odnoszących się do teorii oraz metodologii badań nad przywództwem. Ogólne zagadnienia teoretyczne, przeniesione następnie na grunt problematyki polonijnej, stanowiły wstęp do dalszych rozważań nad mającymi wpływ na funkcjonowanie życia politycznego i społecznego elitami polskiej diaspory.

Pierwszy artykuł autorstwa Marka Bednarza nosi tytuł *Przywództwo polityczne jako kategoria relatywistyczna*. Autor prezentuje w nim pogląd, że przywództwo jest relacją tożsamą z relacją władzy, co pozwala zrozumieć, skąd biorą się trudności związane z jego analizą.

Wojciech Stankiewicz w rozdziale *Przywództwo polityczne a przywództwo społeczne*